

Jak zagranica obchodziła 100-lecie powstania?

Uroczystości listopadowe w Paryżu, Brukseli, Pradze i Budapeszcie.

Paryż. Wczoraj o godz. 9-tej wiecz. odbyła się w wielkim amfiteatrze Sorbony podałosta akademja z okazji setnej rocznicy Powstania Listopadowego. Przewodnictwo akademji objął ambasador Noulens, prezes Stow. France et Pologne, który zainaugurował całą uroczystość.

M. in. obecni byli ambasador polski Chłapowski, m. in. Pułaski, który wygłosił przemówienie w imieniu Polski odrodzonej i znany badacz naukowy dr. Połerski z Instytutu Pasteura, który przemówił w imieniu emigracji polskiej we Francji.

Da. 1 bm. rano odbyło się poświęcenie tablicy pamiątkowej na bulwarze Salut Germalu w domu, w którym mieszkał słynny nasz historyk Joachim Lelewel.

Bruksela. W 100-ną rocznicę powstania listopadowego odbyła się tu uroczystość wręczenia przedstawicielom armji belgijskiej pamiątkowej tablicy, zawierającej nazwiska oficerów polskich, którzy po upadku powstania polskiego przybyli do Belgji i wstąpili do armji belgijskiej.

Tablica, na której znajduje się kilkadziesiąt nazwisk oficerów polskich, umieszczona będzie w wielkiej hali pałacu Cinquantenaire obok nazwisk bohaterów walk niepodległościowych i bohaterów wielkiej wojny.

Praga. Dzisiejszej setnej rocznicy powstania listopadowego poświęca prasa tutejsza artykuły i feljety, w których z największym uznaniem podkreśla czyn niepodległościowy, oceniając jego znaczenie historyczne, aczkolwiek nie przyznając

on znaczących rezultatów.

Budapeszt. Da. 29 bm. radio węgierskie nadało odczyt prof. uniwersytetu Lukalscha o stosunku Węgier do powstania listopadowego. W odczycie tym na podstawie danych historycznych oraz ówczesnych dokumentów i zapisków stwierdził prof. Lukalsch, że młodzież Siedmiogrodu ofiarowała gen. Chłopickiemu swą pomoc, a oficerowie węgierscy zaoferowali Polsce swe usługi, występując z armji węgierskiej. Komitety zwróciły się do króla z prośbą o udzielenie Polsce pomocy. Polacy prześleli w piśmie specjalnem podziękowanie, zaznaczając jednocześnie, że w całej Europie jedynie naród węgierski zabrał wyrażale głos na rzecz sprawy polskiej. Prof. Lukalsch stwierdził, że naród węgierski nie tylko pragnął, ale i można wierzył w zmartwychwstałe Polski.

Obchód rocznicy powstania w Gdańsku.

Gdańsk. Dała 30 ub. m. odbyła się z okazji setnej rocznicy powstania listopadowego wspaniała uroczystość narodowa, zorganizowana przez Główną Polską oraz stow. polskie na obszarze W. M. Gdańska. Przed południem odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Stanisława, celebrowane przez ks. prob. Komorowskiego, w którym jako przedstawiciel rządu polskiego wziął m. in. udział zastępca komisarza gen. p. radca legacji J. Lelicki oraz przedstawiciele wojska, marynarki wojennej, urzędów i stowarzyszeń polskich w Gdańsku. Nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem hymnu „Bóg, coś Polskę”.

Planowane zamachy na działaczy polskich na Śląsku Opolskim.

Katowice. Organizacje bojowe w Opolu odbyły posiedzenie, na którym uchwalono dokonać zamachów na wybitnych działaczy polskich. Kierownik Związku Polaków p. Szczepaniak otrzymał ostrzeżenie ze strony niemieckiej o projektowanym na jego osobę zamachu. W dniu 2 bm. po mieście krążyły oddziały organizacji bojowych, wyekwipowane po wojskowemu.

Nieudany napad niemiecki na szkołę polską na Górnym Śląsku.

Katowice. W nocy z dn. 30 ub. m. na 1 grudnia rb., kilku Niemców napadło na polską szkołę powszechną w Sogolowie, pow. rybnickiego. Napastawcy, wylamawszy drzwi, wtargnęli do mieszkania kierownika szkoły Feliksa Galusza, oświadczyli mu, że muszą go zabić dla niemieckiej ojczyzny (!!).

Galusz dał kilka strzałów rewolwerowych na postrach, w następstwie których napastawcy wycofali się z gmachu szkoły, odgrążając się jednak, że powrócą i zrobią z Galuszem to samo, co z zamordowanym przodownikiem polskiej Sznepką. Za sprawcami napadu, których nazwiska są policji znane, zarządzono poszukiwania.

Zbrojny napad bojówk niemieckiej na pociąg pod Kłajpedą

Kłajpeda. Da. 1 bm. rano pod Kłajpedą dokonano zamachu na pociąg osobowy, zjadający do Kłajpedy. Wskutek ustawienia na torze przeszkody, lokomotywa pociągu oraz kilka wagonów wykołczyły się. Dłęki szeszczałemu zbiegowi okoliczności katastrofa nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

W chwili, gdy służba kolejowa wyskoczyła z pociągu, została zasypana gradem kul przez nieznanych sprawców. Kaudaktorzy w odpowiedzi wystrzelili również w kierunku napastawców, którzy rzucili się do ucieczki.

W Kownie panuje przekonanie, że zamach na pociąg miał podłoże polityczne i dokonany został przez członków organizacji nacjonalistycznych z Prus Wschodnich.

D flet miasta Gdańska.

Gdańsk. Według oświadczeń, złożonych przez prezydenta Senatu dr. Sahma wobec niemieckiej partji narodowej, deficyt skarbu W. M. Gdańska wynosi 16-18 milj. guldenów.

Więźniowie brzescy po swem zwolnieniu nie chcą dać żadnych wyjaśnień.

Korfanty w więzieniu ciężko chorej.

Wszystkie piśma zwracają uwagę na to, iż wypuszczeni na wolność więźniowie brzescy dają niemal jednakoową odpowiedź na pytanie, a mianowicie mówią:

„Nie pytajcie nas o nic, jesteśmy zmęczeni”.

Posel Liebermann po odzyskaniu wolności zażądał natychmiast lekarza. O pośle Dąbskim (Stronnictwo Narodowe) „ABC” donosi, że wygląda bardzo blado i robi wrażenie wycieńczonego”.

Socjalistyczny „Robotnik” o wypuszczonych więźniach pisze:

„Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że więźniowie zwolnieni są siwi”.

„Głos Narodu” po przyjeździe Witosza do Krakowa daje taką notatkę:

„Posel Witos jest zmierzwiarty, chorej na żółtaczkę, oczy ma zapadnięte i mętne. W ciągu 3 miesięcy silnie postarzał. O przeżyciach więziennych nie opowiada. Wobec przyjaciół oświadczył, że jakiś czas pozostał w Krakowie, a później udał się na stałe do Wierchosławic. W sprawie przyjęcia mandatu poselskiego oświadczył, że zrzeka się stanowczo wejścia do Sejmu ze względów czysto osobistej natury. Byłego premiera Witosza odwiedziło w Krakowie szereg wybitnych osobistości politycznych oraz delegacja akademickiej młodzieży ludowej”.

W więzieniach przebywają dotąd posel Korfanty w Mokotowie, o którym donoszą, iż ma być bardzo chorej. W więzieniu w Grójcu przebywają jeszcze: Barlicki, Ciołkosz, Dabois, Bagliński oraz Popiel z NPR., który fizycznie czuje się bardzo źle.

Te wiadomości o wypuszczonych więźniach brzeskich potwierdzałyby oświadczenia niektórych znawców więziennictwa brzeskiego, że najdrowszy człowiek po kilkutygodniowym tamże siedzeniu wychodzi fizycznie tak wyczerpany, a duchowo tak złamany, iż do jakiegokolwiek stałego życia niezdolny. Poprosta wierzyć się nie chce, by to wszystko miało być prawdą. Spodziewamy się, iż najbliższy czas przyniesie nam wyjaśnienia o faktycznym stanie sprawy.

Jak było w Brześciu?

Zarzut, postawiony urzędowej Polskiej Agencji Telegraficznej.

W Radomiu odbył się proces członków magistratu i radnych m. Radomia, pociąganych do odpowiedzialności za uchwałę protestującą przeciwko traktowaniu więźniów brzeskich, jak i przeciwko samemu faktowi ich uwięzienia. Rządowa Polska Agencja Telegraficzna wydała sprawozdanie z tego procesu i w nim twierdzi, iż b. pos. Baćmaga, który, jak wiadomo, siedział w więzieniu brzeskim, miał zeznawać przed sądem radomskim, iż więźniów w Brześciu traktowano zgodnie z regulaminem i nie dopuszczano się w stosunku do nich nadużyć.

Wobec takich wiadomości PAT'a „Robotnik” oświadcza:

„Stwierdzić musimy, że depesza PAT jest niezgodna z prawdą; p. Baćmaga tak nie zeznał; wręcz przeciwnie, ujawnił szereg rzeczy, które nie miały bez echa i będą w właściwym czasie podane do wiadomości publicznej”.

Zamierzona amnestja.

Katowicka „Polonia” notuje pogłoskę, że na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów zastanawiano się nad projektem amnestji dla aresztowanych w okresie wyborczym b. posłów. Według tego doniesienia — w orędlu p. Prezydenta na otwarciu sesji sejmowej — przedstawiona będzie Sejmowi propozycja umorzenia wszystkich spraw, wszczętych przez władze prokuratorskie przeciw działaczom opozycji.

Pod jakimi warunkami chcieli Niemcy zawrzeć pokój w r. 1917?

Z Paryża donoszą: „Revue de Paris” drukuje obecnie pamiętniki b. ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu, p. Williama G. Sberp. Część trzecia tych pamiętników poświęcona jest okresowi oblężenia Verdun.

Dyplomata amerykański porusza kwestję możliwości zawarcia pokoju już w czasie oblężenia Verdun. Jak wiadomo, w tym czasie były czynione kroki ze strony Niemiec, zmierzające do zawarcia pokoju. Ambasador Sberp opowiada w swych pamiętnikach, że rozmawiał w 1917 r. z p. Gerard, ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Berlinie, który mu przedstawił warunki, pod jakimi Niemcy gotowi byli wszcząć rokowania pokojowe.

Warunki te brzmiały dość fantastycznie. Oto Niemcy jeszcze w 1917 r. mieli odwagę żądać, by

połnocna Francja została wcielona do Niemiec. Ponadto wszystkie kolonie miałyby być zwrócone Niemcom, aljanci mieli ponieść wszystkie koszty wojenne. Belgja mogłaby odzyskać niepodległość, ale koleje jej miałyby być administrowane przez Niemców, którzyby również utrzymywali swoje załogi wojskowe w fortecach belgijskich.

Z Polską w tych warunkach pokojowych Niemcy zatłwili się w ten sposób bardzo prosty, mianowicie Polska nie otrzymałaby autonomji, nie mówiąc już o niepodległości, lecz w całości miała być wcielona do państwa niemieckiego.

W rok później Niemcy musiły prosić o zawieszenie broni na warunkach „troszeczkę” odmiennych.

popętać tego morderstwa, bo sama na tem by najwięcej straciła.

— Nie wierzę, zatem, Tomasz, aby panna May miała być winną, prawda? nie wierzę?

— Nie męcz mnie, moja droga, na pewno nie mogę twierdzić. Wszystko mówi przeciw niej, a jednak zapytaj sam siebie, jakby miała powód do popełnienia tego czynu, dlaczego go dokonała w ową noc, której większą część spędziła poza domem, dlaczego nie czekała odjazdu Alfreda! Każdej chwili miała wolny wstęp do pokoju niewidomego, dniem i nocą był w jej ręku. Powtarzam raz jeszcze, że z śmiercią jego straciła, a nie zyskała nie mogła.

— A ktoż zyskuje przez ten smutny wypadek?

— Jak możesz pytać, Holtropowie naturalnie.

— Izaka nie było w zamku tej nocy.

— Tak, ale był Alfred, a wiem, że jest w krytycznem położeniu, bez znacznej pomocy pieniężnej musiałby w najbliższym czasie ogłosić się niewypłacalnym. Śmierć stryja przyszła mu znakomicie w porę.

— Wielki Boże, Tomasz! — wykrzyknęła lady Jeanne. — Nie sądzisz przecież, aby Alfred był zdolnym...

— Nie sądzę, rozważam tylko wszystkie za

i przeciw i kombinuję powody. Alfred może być tak niewinnym, jak ja, ale w każdym razie miał znaczniejsze powody wyprawić biednego starca na drugi świat.

— Ale gdzie się podział mogła ta młoda dziewczyna? Dlaczego uciekła? To ją najwięcej kompromituje.

— Nie wiemy wogóle, czy Linda May uciekła, wiemy tylko, jak Seed zeznał, iż widział ją ostatnią wchodzącą ze światłem do pokoju chorego. Może sprzątała ją w ten sam sposób, jak Hamiltona.

— Miłosierny Boże! Tomasz, cóż za okropne myśli roją ci się po głowie!

— Będę ich miał więcej i pewniejsze, wróciwszy z Carlsbrooke. Wybieram się tam dotąd jutro, aby być obecnym na pogrzebie i przy otwarciu testamentu.

— Tak, powinienś jechać, chociaż niechętnie zostaje sama. A gdyby podczas twojej nieobecności złodzieje dom napadli? Mamy wszystko srebro i moje klejnoty w szafce w pokoju, pomyśl, gdybyś i ty za powrotem znalazł młode zamordowaną — mówiła prawie z płaczem egzaltowana lady Jeanne. (C. d. n.)

M. T. PORKINS.

90

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

Zadzwoń! gwałtownie na służącego, polecając mu, aby na chwilę poprosił sir Tomasza.

— Czy słyszałeś już, czy czytałeś? — zawołała do wchodzącego męża — twój kuzyn Hamilton Holtrop zamordowany i to przez tę pięknią dziewczynę, którą ma polecić — dokonała z łkaniem lady Jeanne.

— Zamordowany! — wykrzyknął pan Tomasz, biorąc gazetę do ręki. — Biedak, zginać taką śmiercią! Ależ to dziewczyna!... nie podobna, aby ją trochę złota do takiej zbrodni skusiło miało, chyba, że nie była przy zmyślach. Musiała przecież wiedzieć, że bankiety w ręku mordercy ściganego są niebezpieczne. Mała doskonała stanowisko, wszak pisała niedawno temu z wielką radością, iż odszła sobie już czterdzieści funtów. Nie mogła

WIADOMOSCI.

Nowe miasto, dnia 5 grudnia 1930 r.

Kalendarzyk. 5 grudnia, Piątek, Sabby op., Niceta b. w.
6 grudnia, Sobota, Mikołaja b. w.
7 grudnia, Niedziela, 2 Adwentu, Ambrożygo.
Wschód słońca g. 7 — 57 m. Zachód słońca g. 15 — 45 m.
Wschód księżyca g. 15 — 36 m. Zachód księżyca g. 8 — 47 m.

Wystawa propagandowa „Polskie Morze i Pomorze“.

Okręg warszawski Ligi Morskiej i Kolonialnej organizuje pod protektoratem p. ministra Przemysłu i Handlu, „Eng. Kwiatkowski“, wystawę propagandową „Polskie Morze i Pomorze“. — Wystawa ta obejmie wszystkie działy, dotyczące zarówno Pomorza, jak i polskiej polityki morskiej.

Chować kwity zapłaconych podatków.

Zdarza się, że Urząd Skarbowy żąda po raz drugi zapłaconia podatków, a jeżeli podatnik kwitami nie udowodni, że część lub też całą sumę podatku już zapłacił, to samo zapewnienie bez okazania kwitu nie wystarczy i zapłacone już podatki ściągnięte zostaną, jeżeli kwitu nie przedłoży. Zatem chować dobrze kwity podatkowe.

Nowe przepisy dla ruchu autobusowego.

Z dniem 31-go grudnia r. b. wchodzi w życie nowe przepisy ministra Robót Publ., dotyczące ruchu autobusowego. W terminie tym wszystkie autobusy zaopatrzone muszą być w apteczki Polskiego Czerw. Krzyża, gaśnicę, alarmowe urządzenie dzwonkowe, umożliwiający podróżnym dani sygnału kierowcy, odpowiednią ilość narzędzi i części zapasowych, 2 koła zapasowe, 2 strzałki kierunkowe po obu stronach wozu, przygotowane do oświetlenia w nocy, tabliczkę z napisem, że nie ma miejsc wolnych oraz wycieraczkę do szyby przed kierowcą. Poza tem przepisy określają ściśle wygląd i rozmiarzy karosjerji autobusowych i t. d.

Z miasta i powiatu.

„Sokół to nie Polak“.

Nowemiasto. Słowa te padły z ust jednego z członków „Strzelca“, p. Kr... urzędnika poczty w Nowemiście, w sobotę, dnia 29. XI. r. b. po capstrzyku. Może to chyba tylko polegać na tem, że ów „Strzelec“ nie bardzo zna historję „Sokoła“ albo wcale jej nie zna. Dziwić się, że słowa te padły z ust Polaka, który nie jest młodzieńcem już, ale w starszym będąc wieku — żył też razem z nami pod kłutą pruską — winien zatem wiedzieć, co „Sokół“ oznaczał w sprawie narodu dla Polski. A może, Szan. „Strzelcu“, przypomnisz sobie choćby tylko Powstanie Wielkopolskie w r. 1918—20? Chybaż wówczas nie był to „Strzelec“, prawda? „Sokół“ pierwszy chwycił za broń, aby wywalczyć sobie i narodowi Ojczyznę z pod niewoli pruskiej, jemu tak ukochanej i drogą. Najdroższe, co mogli oddać dla swej Ojczyzny w ofierze, to jest życie, złożył. Czy ci, co tak uczynili, to nie Polacy? A dalej: „Sokół“ na emigracji? Czy to też nie Polacy? Widzieliśmy w Poznaniu w czasie Wystawy Powz. w r. 1929 na zjeździe Sokolim w dniach 29 i 30 czerwca 1929 r. te liczne zastępy sokole, bodej z każdego kraju Europy, a nawet i z dalekiej Ameryki. Kto był wówczas świadkiem tego zjazdu — widział te liczne zastępy „Sokółów“ z emigracji — ich dzielarskie twarze, ich radość, że mogli chociaż tylko kilka dni w swojej tak ukochanej Ojczyźnie przeżyć i się razem radować, ten wówczas ze wzruszenia stał jakby skamieniały i niejedną łza radości wytrysła z oczu każdego Polaka. I wówczas powiedział każdy, że są to prawdziwi Polacy-Sokoł. Stwierdziłszy bardzo często o sokolej działalności na niwie narodowej zagranicą, a najbardziej w Niemczech, gdzie Niemcy najbardziej „Sokoła“ nienawidzili i nienawidzą, a „Sokół“ tam jest głównym czynnikiem, ducha polskiego podtrzymującym. A kto był we Francji, ten przyznać musi, że chociaż we Francji są i inne towarzystwa polskie — że jednak „Sokół“ w każdym pochoździe i uroczystościach francuskich najbardziej uwidatnia się w swych rogatkach sokolich. To też w każdej uroczystości, czy to polskiej, czy też francuskiej, bierze żywy udział „Sokół“, aby zadokumentować swą narodowość polską. Wówczas niktleyko z ust ludu polskiego, ale i z ust przedstawicieli władz francuskich padają słowa: „Vive Sokol polonais“, „Niech żyje „Sokół“ polski“. Wiele w każdym obcym państwie jest „Sokół“ uważany za wykwit Polaka — tylko we własnym kraju, w swej Ojczyźnie, gdzie „Sokół“ swę gniazda złożył — gdzie wyrósł — jest ze strony członków „Strzelca“ uważany za niepolaka. Przez nich uważany jest „Sokół“ (jedno z najstarszych towarzystw) za coś w rodzaju wroga Polski itp. O nie, p. Kr... „Sokół“ był, jest i będzie twardym Polakiem, jego hasła „Bóg i Ojczyzna“ i „W zdrowem ciele, zdrowy duch“ nigdy nie przebrzmia. Aż p. K. ani członkowie „Strzelca“ nie zamienia „Sokoła“ na wroga. „Sokół“ wierne pozostał przy swych zasadach i swych standardach, zawsze Ojczyźnie swej szczerze oddany. A że „Sokół“ nie chce dać pierwszeństwa „Strzelcowi“, to słusze ku temu mają powody. — Zdać się, że jest zbyt cieżko tłumaczyć dlaczego, bo każdy z członków „Strzelca“ chyba zna historję „Strzelca“. Jednak członkom „Strzelca“ radziłbym, aby ich bratanków z B. B., p. Michczyński, który tak dobrze zna historję, ideę i działalność „Sokoła“ w kraju, jak i zagranicą (w Niemczech), udzielił przynajmniej raz w szeregu Strzelca wykładu z historji sokolej. Nie wierzę, aby i on powiedział — że „Sokół“ to nie Polak — lecz, że „Sokół“ był, jest i będzie twardym Polakiem. Wówczas naprawdę członkowie „Strzelca“ zmienią swe niedorzeczne zdania i powiedzą, że „Sokół, to prawdziwy Polak“. F. L.

Urlop zdrowotny p. Burmistrza.

— Lubawa. Z powodu wadliwego zdrowia p. burmistrz Pater otrzymał trzymiesięczny urlop. W czynnościach jego zastępuje go p. Licznarski, znany ogólnie właściciel zakładu stolarskiego.

Wyprowadzenie się lekarza.

— Lubawa. Z dniem 1 grudnia r. b. opuścił nasze miasto p. dr. Barański, przesiedlając się do Brodalczy. Po wyprowadzeniu się p. dr. Barańskiego znajduje się w naszym mieście jeszcze 2 lekarzy. P. dr. Barański sprowadził się do naszego miasta przed kilkoma laty.

Św. Mikołaj w Lubawie.

Lubawa. Jak ubiegłego roku, tak i teraz obchodził tutaj Szkoła Powołeczna św. Mikołaja na sali p. Zielińskiego. Dla uniknięcia ścisła i nieporządku daje się 2 przedstawienia: w sobotę o godz. 2,30 po połud. dla klas II, III, IV i V. W niedzielę o godz. 5 tej po poł. dla klas I, V, VI i VII i młod. innych szkół względnie młodzieży przed szkolnej. Na program składają się: deklamacje, pieśni i obrazek sceniczny. Po tem nastąpi obdarzenie dzieci przez Mikołaja. Później na ten cel przyjmują się codziennie od 2—4 po poł. w kancelarji za opłatą 10 gr. Ceny wstępu są następujące: I. miejsce 1 zł, II. miejsce 50 gr, wstęp na salę 30 gr. Młodzież szkolna płaci 20 gr.

Telegram!

Nowemiasto. Na specjalne zaproszenie Drużyny harcerskiej przy Państwowym Gimnazjum w Nowemiście przyjeżdża do naszego grodu, dnia 6 grudnia 1930 r., o godz. 4 i pół po poł. Święty Mikołaj wraz ze swoją świtą — diabłkami i aniołkami — oraz strażą, złożoną z harcerzy i przywiezie ze sobą „paczki“ dla grzecznych dzieci. Uprasza się, aby wszystkie dzieci były w tym dniu i o tym czasie w domach. Rada Drużyny.

Uwaga: Rodziców, pragnących sprawić swym dzieciom radość w dniu św. Mikołaja, proszą Drużynę o składanie „paczek“, opatrzonych w fałd, nazwisko oraz adres dziecka, w izbie harcerskiej w Gimnazjum od środy do soboty od godz. 2 ej do 4 ej po poł. oraz na „porcie“ od 1 godziny w zwyż.

Mogą też być „paczki“ dla dorosłych.

Podarki, św. Mikołaj roznieśli dzieciom do każdego domu według podanego adresu.

Czysty zysk przeznacza się na pomoce naukowe dla biednych dzieci.

O liczny udział proszą szczególnie w niedzielę.

Kierownictwo Szkoły.

Przedstawienie „Gwiazdy Syberji“.

Lubawa. Tow. Pań Miłosierdzia w Lubawie donosi, że w poniedziałek, dnia 8 grudnia r. b. (Święta Niepokal. Poczęcia Najśw. Marii Panny) urządzi na sali p. Kowalekiego przedstawienie dramat w 4 odsłonach hr. L. Starzyńskiego p. t. „Gwiazda Syberji“. Koncertować będzie orkiestra seminaryjna. Obfity bufet we własnym zarządzie. Początek o godzinie 7 wiecz. Ceny miejsc 1—2 zł, wstęp na salę 50 gr. Bilety poprzednio nabyć można w księgarni p. Jankowskiego. Czysty zysk przeznacza się na gwiazdkę dla ubogich. Ze względu na szlachetny cel prosimy o liczny udział. Komitet.

Pat i Patachon w Lubawie.

Lubawa. Nareszcie ukaże się na ekranie tu kina film z największymi komikami świata Pat i Patachonem p. t.: „Wśród ludźców“. Kto jest Pat i Patachon nie ma potrzeby tłumaczyć, gdyż prawie wszyscy ich znają. A więc, jeżeli chcemy się ubawić, spieszymy w niedzielę do kina, gdyż napewno żartować będą ci, co nie usłuchają naszej rady. Na koniec dzielimy się z wiadomością, iż dyr. kina gwarantuje sprawne funkcjonowanie wyświetlanych w przyszłości filmów.

Jeszcze ich ta ulotka niepokoi.

— Samplawa. Choć już minęły wybory i panująca w tym czasie atmosfera uległa pewnemu odprężeniu, to nie skończyły się jeszcze poszukiwania za odezwą p. dr. Brassego, wydaną w przeddzień wyborów do Senatu po tegoż zwołaniu z wzięcia. Odezwa ta została skonfliktowana i tylko mała ilość została rozkolportowana, m. in. i w naszej wal. Lecz w tem właśnie sek, gdyż policja natchodził tutejszych działaczy narodowych, żądając od nich dostarczenia tych rozkolportowanych ulotek. Te dziwne żądanie nie może być spełnione, gdyż ludziska tej odezwę zniszczyli i zapomnieli o niej. Czyż nie lepiej byłoby zaniechać poszukiwania tych ulotek? Przecież jest już teraz po wyborach i żadnej partji już one nie mogą szkodzić, a prawda mimo wszystko wyjdzie na wierzch.

Odpust św. Katarzyny.

— Prętnica. W ub. niedzielę świętowała nasza parafia doroczną odpust św. Katarzyny. W tym roku wyjątkowo panowała śliczna, łęka wiosenna pogoda. Samą odprawił ks. Chabowski, proboszcz zlotowski, a kazanie wygłosił dyr. diecezjalny towarzystw misyjnych, ks. kan. Kurowski. Człogodny Kaznodzieja wywodził wiernych do uczestnictwa w akcji misyjnej przez obfite składanie ofiar na cele misyjne, wskazując m. in. na misje protestanckie, które rozporządzają, dzięki większej ofiarności swych wyznawców, bardzo dużymi sumami pieniężnymi, podczas gdy misjonarze katolscy muszą walczyć z trudnościami, nie mając na to żadnych zasobów, prócz gorliwości i wiary w szczerze posłannictwo ideał Chrystusowej. Polska, która wśród innych narodów kroczy na ostatnim nieomal miejscu pod względem ofiarności na cele misyjne, powinna wykazać lepsze wyakty ze względu na swój charakter katolicki. Na odpust przybyło i kilku księży z okolicy. Nie obyło się także i bez straganów z pierunkami i innymi pamiątkami odpustowymi. Z powodu jednak ciastoty pieniężnej na wal nie zrobili one w dniu tym dużego interesu.

Srebrne gody.

— Kazanica. Dnia 14 ub. m. obchodzili małżonkowie Józefstwo Kutakowsy 25 lecie swego pożytku małżeńskiego. Na ich intencję odprawił ks. wikary Schwanitz w tut. kościele uroczystą Mszę św. Jubilat natomiast odjmowali swych krewnych i gości dopiero 18 ub. m. Jubilatowi składamy choć spóźnione życzenia: doczekania się złotego wesela oraz wszelkiej pomyślności.

Z Pomorza.

W stan spoczynku.

Brodalca. Rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 30-go listopada r. b. przeniesiony został w stan nieczynny inspektor szkolny na powiat brodański, p. Kozłowski.

Myszy pożarły — zaoszczędzone pieniądze.

x Lidzbark. Przed kilku dniami spostrzegł pewien zamój gospodarz ze Stupa, że przechowane oszczędności, które winien był oddać do Kasy Oszcz. lub Banku na oprocentowanie, pożarły myszy. Zamiast fortuny dla córki, dla której pieniądze te były przeznaczone, zostały mu tylko resztki pieniędzy pap. Niech to więc będzie przestrożą dla przechowujących pieniądze w domu.

Poważny żart

Lidzbark. Na niemały kawał pozwolił sobie niejakiś, powiedzmy, p. X z Lidzbarka. Zgrabny i urodziwy, o czarujących oczach, czuł się za bardzo osamotniony w naszym spokojnym miasteczku, wyjechał sobie przeto trochę uweselić się i zapomnieć o wszelkich troskach do Grudnia i wstąpił do kabaretu na szklankę wina. Tamże zapoznał się z kilkoma kobietami lekkich obyczajów, a i przy tej sposobności zapoznał się z kilkoma artystkami muzyki, przedstawił się jako kapitan marynarki i wiało, wielkiej ciekawości w Lidzbarku, przyczem zaangażował owych artystek do swej posiadłości w Lidzbarku na bardzo korzystnych warunkach, od osoby 15 zł dziennie, wolne utrzymanie i mieszkanie. Artyści, zawsze słowni i humorowi, oczywiście przybyli dnia 1 bm., lecz o dziwo... struchleli... gdy dowiedzieli się, że

Mydło Regera

wyrabia się w Polsce już od r. 1858.

„wpadli“ i że ten, który ich zaangażował, nie nie posiada, tylko nabrał ich na kawał, lecz obiecali, że tego nie podarują, ale zwrócą się na drogę sądową. Nie dosyć, że ów młodzieniec wodzi dziewczęta, obiecując im małżeństwo, te jeszcze pozwala sobie na takie kawały. Zalecało by się, aby władze bezpieczeństwa baczenie oko zwracały na tego osobnika i już raz kres położyły jego wybrzykom szczególnie zaś i nieprawnie przybranym tytułom, jak kapitan marynarki, inżyniera itd. XII.

Odsłonięcie pomnika Niepodległości.

Grudziądz. Dnia 30 ub. m. jako w 100-ną rocznicę powstania listopadowego, odbyło się tu odsłonięcie pomnika Niepodległości, wyobrażającego Żołnierza Polskiego, Jęta znanego artysty rzeźbiarza, Jankowskiego, z Paryża. Na uroczystość tę przybyli p. wojewoda pomorski, Lamot, jako reprezentant p. Prezydenta Rzplitej oraz generał Norwid Neugebauer jako reprezentant władz wojskowych. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., celebrowaną przez ks. dr. Rogala z Pelplina, w obecności J. E. ks. biskupa Okoniewskiego. Po nabożeństwie na rynku przemówił prezes komitetu budowy pomnika, mec. Szychowski, a p. Wojewoda w imieniu p. Prezydenta Rzplitej dokonał odsłonięcia pomnika. W tej samej chwili oddane 21 strzałów armatnich, orkiestra zaś odegrała hymn narodowy. Następnie poświęcił pomnik i pobłogosławił zebranym ks. biskup Okoniewski, poczem prezydent miasta, Włodek wygłosił krótkie przemówienie, w którym zaznaczył, iż w imieniu miasta obejmuje pomnik w posiadanie. Następnie odbyła się deflada oddziałów przysposobienia wojskowego oraz stowarzyszeń miejscowych przed przedstawicielami władz wojska oraz J. E. ks. Biskupem. Wieczorem pomnik niepodległości odsłonięty był reflektorami. Wieńców złożono około 160. Uroczystości zakończyły się przedstawieniem galowym w Teatrze Miejskim, w czasie którego wystawiona została „Noc listopadowa“ Wyspiańskiego.

Katastrofa lotnicza w Toruniu.

Toruń. Dn. 2 bm. o godz. 9.45 rano na lotnisku 4 pałku lotn. w Toruniu wydarzyła się katastrofa lotnicza. Młanowicie samolot wojskowy, pilotowany przez por. Edwarda Sużanowicza, w czasie lądowania utracił szybkość i runął na ziemię, ulegając zniszczeniu. Z pod szczątków samolotu wydobyto martwe zwłoki por. pilota.

Sprawy napadu na ks. kan. Łosińskiego oraz mordercy ks. dziekana Robowskiego przed sądem.

Sierakowice. Dwa nieznani zbrojacy, o czem swego czasu donosiliśmy, urządzili 4 stycznia r. b. napad rabunkowy na plebanję ks. kanonika Łosińskiego. Po dokonaniu napadu udali się na dalsze „występy“ do Wielkopolski, gdzie w Sadekach zamordowali w okrutny sposób śp. ks. dziekana Robowskiego. Sprawcami bandyckich napadów okazali się elektromonter Feliks Ptak i Józef Sztolc. Dn. 28. ub. m. odbyła się w Bydgoszczy rozprawa przeciw tym zbrodniarzom. Po dwudniowych rozprawach sąd okręgowy w Bydgoszczy skazał Feliksa Ptaka na dożywotnie ciężkie więzienie, zaś Józefa Sztolca na 15 lat ciężkiego więzienia. Podczas przemowy prokuratora, domagającego się dla oskarżonych kary śmierci, Ptak usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie likolu.

Zderzenie pociągów na stacji.

Torzęw. Dn. 28 ub. m. nad ranem zderzył się pociąg osobowy z pociągiem niemieckim, idącym z Pily do Torzęwa. W chwili, kiedy pociąg towarowy wjeżdżał na stację Torzęw, od strony Gdańska nadjechał pociąg osobowy, a maszynista z powodu silnej mgły przeoczył sygnał i wjechał za daleko, uderzając z całą siłą w pociąg towarowy. Trzy wagony towarowe zostały wyrzucone i strąsane, dwa wagony towarowe wykoszły z szyn. Przy pociągu osobowym dwa pierwsze wagony zostały uszkodzone. Jeden z pasażerów został ranny.

Tajemnicze zniknięcie statku.

Gdynia. Onegdaj wypłynął z portu gdyńskiego do Götterberga (Szwecja) parowiec szwedzki „Tanja“ z ładunkiem węgla i od tego czasu znikł bez śladu. Nawet poszukiwania przy pomocy szwedzkich samolotów wojskowych nie dały żadnego wyniku. Zreza przypuszczano, że statek padł ofiarą burzy. Obecnie jednak sądzi się, że „Tanja“ najechała na błąkającą się po morzu minę i wyleciała w powietrze. Na dnie morza spoczywa bowiem jeszcze od czasów wojny światowej duża mina podwodnych, które wzburzone fale dobywały z głębin na powierzchnię. Podobnych wypadków zatopienia statków handlowych przez błąkające się po Bałtyku miny zanotowano już kilka.

Z dalszych stron Polski.

Włamanie do kurji arcybiskupiej.

Warszawa. Wczoraj w nocy kilku włamywaczy dostało się do lokalu kurji arcybiskupiej. Włamywacze wyciekli szyby w oknach na parterze i zaczęli władować w pokoje biurowych. Natrafiliwszy w pokoju sądowym na kasę ogólnotwań, złodzieje rozpruli ją przy pomocy raków i acetylenu. Ponieważ kasa była bardzo stara, więc przechowywane w niej było tylko akta spraw rozwodowych. Zawiedzeni srodze włamywacze umknęli przez wybite okna na parterze, przez nikogo nie spostrzeżeni. Policja znajduje się na tropie.

Straszna zemsta robotnika. — Wypalił oczy swemu koledze.

Częstochowa. Onegdaj, kiedy robotnicy wychodzili z fabryki przedzielanej Mottego, do jednego z nich, Adamczyka, podszedł niejaki Marczak i uderzył go w twarz. Robotnik, nie namyślając się wiele, wyciągnął z kieszeni butelkę z kwasem siarczanym i w oczach wszystkich wylał zawartość w twarz napastnika. Marczak padł ze strasliwym krzykiem bólu na chodnik.

Jak się okazało, pomiędzy dwoma mężczyznami od dłuższego już czasu rozpoczęła się śmiertelna nienawiść o kobietę. Marczak ożenił się niedawno z urodziwą, acz lekkomyślną dziewczyną. Wkrótce po ślubie Marczakowa poznała młodego i dość przystojnego chłopca, Adamczaka, który zdobył jej względy. Po opływie kilku miesięcy przyjaciele powiadomili męża o romanisie żony. Oburzony Marczak po „przysięgł“, że nie daruje burzylielowi swego domowego ogniska. Adamczyk ze swej strony, dowiedziawszy się o groźbach męża swej kochanki, zabezpieczył się przed nim, kupując „na wszelki wypadek“ butelkę kwasu siarczanego.

Marczak został natychmiast przewieziony do szpitala, gdzie lekarze po dokładnym zbadaniu oczu orzekli, iż zostały one całkowicie ślepe, bowiem obydwa źrenice wypłynęły. Adamczyka aresztowano i przekazano do dyspozycji sądu śledczego.

KINO APOLLO

LUBAWA

Hotel „Pod Orłem“

W niedzielę, 7 bm. o godz. 5 i 8-mej

Pat i Patachon wśród ludożerców.

Atencywosła komedja, zrealizowana podczas specjalnej ekspedycji do Afryki.

Najdowcipniejszy i najweselszy film!

Dla dzieci i młodzieży wstęp na popołudniowe przedstawiienie snizony.

Ostatnie wiadomości.

[Skład nowego rządu.

Warszawa, 4. 12. Dziś w południe plk. Walery Sławek reprezentował na Zmku Prezydentowi Rzplitej Mościłkiemu nowy gabinet w następującym składzie:

premjer — poseł plk. Walery Sławek,
wicepremjer — plk. Bronisław Pieracki,
sprawy wewnętrzne — pos. gen. Felicjan Sławoj-Skiadkowski.
sprawy zagraniczne — senator August Zaleski,
wiceminister spraw zagr. — plk. Józef Beck,
sprawy wojakowe — marszałek Józef Piłsudski,
wiceminister spraw wojak. — gen. Daniel Konarowski,
sprawiedliwość — prokurator Czesław Michałowski,
rolnictwo — senator Leon Janta-Polczyński,
wyzn. relig. i oświata — poseł dr. Sławomir Czerwiński,
roboty publ. — gen. inż. Mieczysław Norwid-Neugebauer,
komunikacje — poseł inż. Alfons Kühn,
przemysł i handel — poseł inż. Eugeniusz Kwiatkowski,
praca i opieka społ. — poseł plk. Aleksander Prytor,
poczta i telegrafy — poseł plk. inż. Ignacy Boerner,
skarb (kierownictwo) — plk. inż. Ignacy Matu-szewski.

Upadek gabinetu Tardieu.

Paryż. Dziś na posiedzeniu Senatu 147 głosami przeciw 139 obalony został gabinet Tardieu'a.

Jaka będzie tegoroczna zima?

Przyrodnicy niemieccy przepowiadają, że niedawna fala znacznego ochłodzenia i dużych opadów śnieżnych w górach są zwiastunami wyjątkowo surowej zimy, podobnej do tej, jaka była w 1928/29 r. Zwierzątka, zwane w Niemczech „Hamster“, czyli nasze chomiki, zagrzebały się na sen zimowy w tym roku bardzo głęboko w ziemi, zaopatrując się w wielki zapas jedla i wysięki ze słomy. W zeszłym roku chomiki zagrzebały się na zimę tylko na kilka centymetrów pod powierzchnią ziemi. Tak samo też daleko grubszym, niż

kiedys, futrem okryły się kozły i kozice, spolykane w lasach.

W wielu chłopcach Niemiec lud tak wierzy w podobne oznaki, że młodziacy zaopatrzili się w większe zapasy ciepłej odzieży i opału, snifeli zwykle, pamiętając bowiem, jak dotkliwie dała im się we znaki surowa zima z przed dwóch lat, którą zapowiedziały podobne równie zwiastuny.

Mrozy w Rosji i Skandynawji.

Na północy i wschodzie Europy zima zaczęła się już na dobre.

W Rosji środkowej i północnej panują mrozy i śnieżyce. W Uralu temperatura wynosi — 8 stopni, w Moskwie — 4 st., w Leningradzie — 2 st. Z wielu stron donoszą o ogromnych zadyłkach śnieżnych. Fale mrozów nie obejmują, jak dotąd, Ubralsy, gdzie temperatura wynosi + 5 stopni i gdzie padają deszcze.

Skandynawja znajduje się również w strzale zimy. Mroź na półwyspie skandynawskim waha się od 2 — 10 stopni. Donoszą jednak, że od zachodu idzie na Skandynawję fala ciepłego powietrza.

W Polsce, w Europie środkowej i zachodniej utrzymuje się jeszcze temperatura powyżej zera, która się waha od + 5 st. do + 10 stopni.

Mrozów należy się spodziewać w Europie środkowej i Polsce dopiero około 10 grudnia.

Silne mrozy w Ameryce.

Łondyn. W Nowym Yorku zanotowano 8 st. C. poniżej zera. W środkowych stanach panują silne mrozy, które ogarniają powoli wschodnie okęgi. Donoszą o 50 wypadkach śmierci z mrozu.

Ruch towarzysów.

Lubawa. Roczne Walne Zgromadzenie Opleki Szkolnej przy Państ. Gimnazjum w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dn. 7 bm. o godz. 2 po poł. w auli gimnazjum z następującym porządkiem obrad:

1. Zgajenie.
 2. Sprawozdanie Zarządu z działalności rocznej.
 3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie pokwitowania.
 4. Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
 5. Ustalenie wysokości składek miesięcznych.
 6. Walne wnioski.
- O ile nie stawi się na to zebranie odpowiednia liczba członków, wówczas odbędzie się pół godziny później drugie zebranie, na którym uchwały, zapadające większością głosów, staną się prawomocne.

Zarząd.

Obwieszczenie.

W środę, dnia 10 grudnia rb. odbędzie się w Nowemmieście nad Drwęcą

JARMARK MIESZANY

t. j. kramny, na konie i bydło.

Nowemmiasto n. Drwęcą, dnia 1 grudnia 1930 r.

MAGISTRAT

Kurętkowski, burmistrz m.

W czwartek, dnia 11-go grudnia rb.

odbędzie się

w Łąkorzu

JARMARK KRAMNY

na bydło i konie.

Łąkorz, dnia 3 grudnia 1930 r.

Piotrowski, sołtys.

Mam na sprzedaż
posiadłość
budynki i 2 morgi ziemi
Rafalski, Mroczenko.

Pokój
umeblowany z utrzymaniem od
zarez do wypajenia
Jabłońska, Nowemmiasto,
Jęgl. 11-ka.

Dnia 8 listopada rb.
skradziono mi
weksel wystawiony przez Fran-
ciszek i Martę Korzeniow-
skich z Grudziądza, płatny
dnia 10 września rb., który
nieleważniał.

Paweł Korzeniowski,
Ostrowite, pow. Lubawa.

Z dniem 5-go grudnia 1930 r.

przeniosłem kancelarię adwokacką

z Nowogomiasta do Lubawy

ul. Warszawska nr. 1, naprzeciw Magistratu.

Telefon nr. 27.

Władysław Rozwadowski,
adwokat.

**Złączyliśmy się do wykonywania
zawodu adwokackiego.**

Lenik

adwokat i notariusz.

Pruski

adwokat.

Nowemmiasto, ul. Kościuski.

Zgubiłem

książeczkę wojskową na na-
zwisko Wacław Podórski
wydaną przez P. K. U. Modlin
i takowa nieleważniał

Ubranie

smokingowe, surdutowe, płaszcz
wojskowy niem. oraz plec-
telny (ekrany) keraystnie
na sprzedaż.

K. Wierszowski, m. krawiecki
Nowemmiasto.

Potrzebny

starszy człowiek samotny od
zarez do bydła.

Klasztor, Lubawa.

Ucznia

poszukuje
Kiszelewski, m. kowalski,
Nowemmiasto.

Nowe losy!

Nowe losy!

do II klasy 22 Loterii Państw. można nabywać

w kolekturze „**DRWĘCA**“ Nowemmiasto — Lubawa — Lidzbark.

Ogółem jest 105 000 wygranych i 23 premij na sumę 32 milionów złotych

Cena 1/4 losu tylko 20 —, z ł.

Ciągnięcie II kl. już 16 i 18 bm.

Zatem wrota szczęścia i bogactwa stoją otworem dla każdego — należy się tylko
nie zrażać chwilowem niepowodzeniem — mieć silną wolę i wytrwać!!!

KAMIENICA

z ogrodem
(wolne 4 pokojowe
mieszkanie)

jest na dogodnych warunkach
w Nowemmieście
na sprzedaż.

Bliższych informacji udzieli
BANK LUDOWY
NOWEMMIASTO.

Ucznia

rzeźnickiego nieciwiych rodz-
ców poszukuję od zaraz

Karozewski, Rumian